

Koniec turnieju w Rotterdamie dla Huberta Hurkacza

maciej · 11 lutego, 2026



W trwającym tygodniu (9-15 lutego 2026) rozgrywane są trzy turnieje głównego cyklu ATP Tour. W jednym z nich - ABN AMRO Open 2026 w Rotterdamie - zaprezentował się Hubert Hurkacz. Niestety, nie był to turniej udany dla Polaka. Hubert Hurkacz wystąpił zarówno w grze pojedynczej, jak i w grze podwójnej, ale oba mecze przegrał i odpadł już w pierwszej rundzie.

Podkreślić trzeba, że Hubert Hurkacz nie miał raczej szczęścia w losowaniu turnieju w grze pojedynczej. Urodzony we Wrocławiu tenisista już w pierwszej rundzie zmierzył się w środę, 11 lutego, z rozstawionym z „trójką”, zamykającym TOP 10 światowego rankingu tenisistów, reprezentantem Kazachstanu Aleksandrem Bublikiem, w dniu swoich 29 urodzin przegrywając 7:6 (2), 6:7 (1), 5:7. Wyrównany mecz trwał dwie godziny i 25 minut.

Wprawdzie z siedmiu dotychczasowych meczów obu tenisistów sześć ostatnich wygrał Hubert Hurkacz, ale tym razem to nie on był faworytem pojedynku. Reprezentant Kazachstanu w ostatnim okresie znajduje się w życiowej formie, przed Australian Open 2026 awansował do TOP 10 światowego rankingu tenisistów, w karierze wygrał siedem turniejów ATP, z czego pięć w ostatnich siedmiu miesiącach oraz wystąpił w siedmiu finałach.

Hubert Hurkacz ma jednak czego żałować, gdyż tego meczu wcale przegrać nie musiał. Zresztą Aleksander Bublik przyznał po meczu, że nie grał w tym spotkaniu dobrze i to Hubert Hurkacz serwujący przy prowadzeniu 5:4 w secie drugim po zwycięstwie, sprezentował mu możliwość odwrócenia przebiegu rywalizacji na korcie.

Mecz od początku był bardzo wyrównany i choć zdarzały się gemy wyrównane, w zasadzie zawsze padały ostatecznie łupem zawodników serwujących.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

W secie otwarcia jedyną okazję na break miał w gemie trzecim Hubert Hurkacz, ale break-pointa nie wykorzystał i nic dziwnego, że do rozstrzygnięcia niezbędny był tie-break. W rozstrzygającej rozgrywce okres słabszej gry przytrafił się Aleksandrowi Bublikowi, co przełożyło się na wygraną Hubiego w tie-breaku 7:2 i tym samym w całym secie 7:6 (2).

W drugiej odsłonie meczu obraz wydarzeń na korcie w zasadzie nie uległ zmianie, a tenisiści serwujący pewnie utrzymywali podanie. Nieco korzystniej prezentował się Hubert Hurkacz, który wprawdzie w dość długim gemie piątym nie wykorzystał dwóch nie następujących bezpośrednio po sobie break-pointów, ale wreszcie w gemie dziewiątym dopiął swego, przełamując serwis rywala na 5:4 i za moment serwował po wygranej w meczu i awans.

Faktem jest, że Polakowi zdarzyły się wcześniej w secie drugim gemy serwisowe z podwójnymi błędami serwisowymi, ale Polak zawsze wychodził z opresji, a rywal nie miał choćby jednego break-pointa i naprawdę niewiele wskazywało, że Hubert Hurkacz może wypuścić zwycięstwo z ręki.

Tymczasem w 10 gemie drugiej partii meczu, jak się wydawało ostatnim, Hubi popełnił aż trzy podwójne błędy serwisowe i takiej okazji Aleksander Bublik nie mógł nie wykorzystać. Reprezentant Kazachstanu, odpowiadając re-breakiem, powrócił do meczu, a o wyniku seta drugiego decydował, tak jak w przypadku seta pierwszego, tie-break.



Tym razem rozstrzygająca rozgrywka była jednak zupełnie inna niż kilkadziesiąt minut wcześniej. Co prawda pierwszy punkt zdobył, i to przy serwisie rywala, Polak, ale od tego momentu coś, co trudno wytłumaczyć, stało

się z grą Hubiego. Polak zaczął popełniać seryjnie niewymuszone błędy, w konsekwencji nie zdobywając już w tie-breaku drugiego seta żadnego punktu, to zaś oznaczało, że drugą odsłonę meczu 7:6 (1) wygrał Aleksander Bublik, doprowadzając w meczu do remisu 1:1 w setach.

W zaistniałej sytuacji o zwycięstwie w meczu i awansie do drugiej rundy decydował set trzeci. W rozstrzygającej odsłonie kluczowy okazał się jeden, jedyny break, zdobyty w 11 gemie przez Aleksandra Bubluka. Reprezentant Kazachstanu objął wówczas w decydującym secie prowadzenie 6:5, a w kolejnym gemie, mając do dyspozycji serwis, zamknął pojedynek zwycięstwem 6:7 (2), 7:6 (1), 7:5.

Hubert Hurkacz miał dużą szansę, by natychmiast odpowiedzieć powrotnym przełamaniem serwisu rywala i doprowadzić do decydującego tie-breaka, ale od prowadzenia w 12. Gemie 40:15, nie wykorzystał dwóch z rzędu break-pointów i chociaż obronił jeszcze pierwszą piłkę meczową, za moment – przy drugim meczbolu – nie mógł już nic zrobić, gdyż Aleksander Bublik zamknął mecz asem serwisowym.

Hubert Hurkacz ma czego żałować, bo wartościowe zwycięstwo w dniu 29 urodzin było tuż tuż.

Zarazem Hubert Hurkacz, w swoim siódmym występie, nie obroni punktów rankingowych za półfinał poprzedniej edycji turnieju w Rotterdamie, najlepszej jak dotąd dla Hubiego.

A przecież punkty są Hubiemu potrzebne, gdyż w notowaniu rankingu ATP z 9 lutego 2026 spadł na 70. pozycję i rakieta numer 1 polskiego tenisa mężczyzn jest ponownie Kamil Majchrzak, klasyfikowany na 55 pozycji (Majchrzak, tak jak Hurkacz, miał grać w Rotterdamie, ale jeszcze nie wyleczył kontuzji i wycofał się z imprezy).

Dodajmy jeszcze, że tytułu nie bronił lider rankingu ATP w grze pojedynczej, Hiszpan Carlos Alcaraz, który stracił 500 punktów rankingowych. Wycofał się również czwarty obecnie w rankingu niemiecki tenisista Alexander Zverev, który byłby turniejową „dwójką”, najwyżej rozstawiony zatem został Australijczyk Alex de Minaur (6. WTA).

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

Co ciekawe, właśnie z Aleksandrem Bublikiem Hubert Hurkacz miał zagrać w deblu, ale ponieważ reprezentant Kazachstanu zrezygnował z występu w deblu, partnerem Hubiego w grze podwójnej został rosyjski tenisista Karen Chaczanow.

Para Hubert Hurkacz/Karen Chaczanow w pierwszej rundzie we wtorek wieczorem zmierzyła się z duetem portugalsko-austriackim Francisco Cabral/Lucas Miedler po niesamowitym meczu przegrywając 7:6 (6), 6:7 (4), 14-16.

W rozstrzygającym secie trzecim rozgrywanym w formule super tie-breaka duet Hurkacz-Chaczanow od wyniku 7:9 obronił dwie z rzędu piłki meczowe, w późniejszej fazie zmagania jeszcze piłki meczowe przy 9:10, 10:11 oraz 12:13, sami zaś Hubert Hurkacz i Karen Chaczanow nie wykorzystali piłek meczowych, prowadząc 12:11 oraz 14:13, a o wyniku zdecydowała dopiero piłka meczowa przy wyniku 15:14 dla pary portugalsko-austriackiej, gdy Polak i tenisista rosyjski stracili decydujący punkt mając do dyspozycji serwis. Ten mecz trwał godzinę i 52 minuty, a sam set trzeci w formule super tie-breaka 23 minuty.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/koniec-turnieju-w-rotterdamie-dla-huberta-hurkacza/>